Rok IX Nr. 24 | Sosnowiec, czwartek 25 stycznia 1934 roku | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Walka z religją w Niemczech

Hitlerowiec w mundurze jest tylko niemcem a nie katolikiem.

BERLIN, 24. 1. PAT. Przeciwko kardynałowi Faulhaberowi, który w swoich kazaniach adwentowych, wygłoszonych w Monachjum, stanął w obronie biblji przed atakami „northodystów" wystąpił z ostremi zarzutami szef narodowo - socjalistycznego urzędu polityki zagranicznej dr. Alfred Rosenberg.

W odczycie, wygłoszonym w Hanowerze Rosenberg oświadczył, że musi się odwołać do narodu niemieckiego, aby zajął stanowisko wobec kardynała, który uznał za odpowiednie w przemówieniu swem porównać ruch germański z komunizmem.

„Ludzie ci — zaznaczył przywódca socjalistów — powinni raczej udać się do kanclerza Hitlera i podziękować mu za wszystko, co zdziałał dla dobra narodu niemieckiego i dla kościołów chrześcijańskich, jak również za to, iż wogóle pozwala im się jeszcze wygłaszać kazania.

Z chwilą, gdy wdziewamy na siebie brunatne koszule, przestajemy być katolikami, lub protestantami, a stajemy się tylko niemcami. Oświadczyliśmy, że odnosimy się z szacunkiem do każdej wiary, ale ruch narodowo - socjalistyczny jest tworem odrębnym, który nie może służyć za narzędzie świeckim celom religijnym. Każdemu kościołowi przysługuje prawo występowania z zastrzeżeniami, ale i strona przeciwna może głosić to, w co wierzy".

Ś. † p.

Wawrzyniec Berke

DŁUGOLETNI CZŁONEK ZARZĄDU ZWIĄZKU MAJSTRÓW FABRYCZNYCH W SOSNOWCU,
człowiek zacny i prawego charakteru rozstał się z tym światem 23 stycznia b. r.

Cześć Jego Pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 stycznia br. o godz. 2.30 popołudniu z fabrycznych domów C. G. Schön ul. Chemiczna 12

Upraszamy Kolegów o wzięcie udziału w pogrzebie.

Stroskanej rodzinie składamy nasze współczucie.

ZWIĄZEK MAJSTRÓW FABRYCZNYCH
Oddział w Sosnowcu.

Posiedzenie sejmu w piątek

WARSZAWA, 24. 1. (wł.) W piątek o godz. 10-ej rano wyznaczone zostało plenarne posiedzenie sejmu. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji konstytucyjnej o toku prac nad wnioskiem klubu parlamentarnego BB, w sprawie zmiany konstytucji.

———)O(———

P. Stańczyk kandydatem na prezydenta m. Krakowa

KRAKÓW, 24. 1. (wł.) Wczoraj odbyły się wybory prezydenta, wiceprezydentów i ławników w Krakowie. Na stanowisko prezydenta zgłoszono dwie kandydatury: obecnego prezydenta Kaplickiego i p. Stańczyka, sekretarza gen. zw. górników W wyniku głosowania prezydentem został p. Kaplicki (50 głosów), p. Stańczyk otrzymał 12 głosów.

———oOo———

Król Borys w Bukareszcie.

BUKARESZT, 24. 1. (wł. Jutro przybędzie do Rumunji król bułgarski Borys wraz z małżonką. Bułgarskiej parze królewskiej towarzyszyć będzie premjer Muchanow. Pobyt dostojnych gości w Bukareszcie potrwa kilka dni. Z okazji pobytu bułgarskiej pary królewskiej w Rumunji odwiedzi Rumunję 27 dziennikarzy bułgarskich.

———oOo———

Na podwoziu wagonu

PARYŻ, 24. 1. Prasa donosi, iż na dworcu północnym w Paryżu w chwili przybycia pociągu pośpiesznego Moskwa — Warszawa — Paryż, znaleziono na podwoziu wagonu sypialnego dwu chłopców w wieku 15 i 19 lat. Okazało się, że są to polacy, którzy odbyli w ten sposób całą podróż, trwającą 38 godzin.

Policja francuska oddała obudwu do dyspozycji konsulatu polskiego w Paryżu. Nazwisk chłopców prasa francuska nie podaje.

Zrozumienie spraw polskich

rośnie w Anglji i Stanach Zjednoczonych.

WARSZAWA, 24. 1. (wł.) Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała dziś budżet ministerjum spraw zagranicznych. Referował budżet poseł Walewski (BB.) Mówca wskazał, że budżet opracowany jest pod hasłem oszczędności. Zawarto szereg układów taryfowych i kontyngentowych, normalizują się stosunki handlowe polsko - niemieckie i polsko - gdańskie.

Wzrasta zrozumienie spraw polskich na terenie Anglji i Stanów Zjednoczonych. Skolei przemawiał wiceminister Szemke, obrazując całokształt działalności M. S. Z., oraz w dyskusji posłowie: Czapiński, Stroński, Łucki. Na zarzuty odpowiadał poseł Miedziński.

Obradowała również dziś senacka komisja skarbowo - budżetowa, rozpatrując budżet prezydjum rady ministrów.

Stawiski żyje...

Legenda o zastrzelonym sobowtórze

PARYŻ, 24. 1. Wśród paryżan rozeszła się pogłoska, podtrzymywana przez prasę bulwarową, iż osobnik, którego znaleziono zastrzelonego w willi w Chamonix, był sobowtórem Stawiskiego, zaś sam osobiście żyje.

Pogłoski te zrodziły się na podstawie wiadomości z Bayonne, według których sędzia śledczy d'Uhalt, porównawszy odciski palców, zdjęte ze zwłok Stawiskiego z odciskami, które posiadał, stwierdził, że są zupełnie odmienne. Zażądał on wobec tego od sądu w Lyonie dostarczenia odcisków palców Stawiskiego, zdjętych w 1926 roku

Jeśli i te odciski nie będą się zgadzały z dostarczonemi odciskami wziętemi ze zwłok, wówczas sędzia zarządzi ekshumację.

Należy przytem zaznaczyć, że po samobójczej śmierci Ivara Kreugera przez długi czas utrzymywały się pogłoski, że zastrzelony został jego sobotwór, on zaś sam przebywa gdzieś w ukryciu.

FIASKO ŚWIĘTA KOMUNISTYCZNEGO W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj komuniści obchodzili swe doroczne święto trzech „L", Lenina, Róży Luksemburg i Liebknechta.

Pomimo przygotowań święto to w Zagłębiu zakończyło się zupełnem fiaskiem. Komuniści zapowiadali masówki i demonstracje, tymczasem w całem Zagłębiu dzień wczorajszy minął zupełnie spokojnie.

Kto wygrał na loterji?

MILJON PADŁ W CZĘSTOCHOWIE NA NR. 40875.

WARSZAWA, 24. 1. W ostatnim dniu ciągnienia padły następujące wygrane:

Zł. 1.000 000. na nr.: 40875.

Zł. 15.000 na n-ry: 26869 52423 91483 107280 127727 130996.

Zł. 10.000 na N-ry: 140699 158928.

Zł. 2.000 na n-ry: 11189 31384 31495 41328 64087 96019 102088 102381 103590 105061 107854 121506 130258 132617 137945 146477 146565 153558 154243 154601 164158 167795

Zł. 1.000 na n-ry: 6147 30951 40753 43824 44420 45582 54701 57952 59200 64250 64664 66079 66897 76784 79625 82921 83348 87500 88614 89281 94021 99272 101405 102254 111191 121166 124108 143017 161523.

* * *

Narodziny trzeciego miljonera loteryjnego odbyły się dziś o 8-ej rano bardzo uroczyście. Sala, w której dokonywuje się ciągnienia była zapełniona. Szczególne podniecenie okazują kolektorzy. Trzeba ich rozumieć. Każdy chciałby wywiesić nad swemi wystawami dumny napis: „Tu padł miljon".

Naczelny dyrektor Loterji Państwowej p. St. Markus uczcił ten niezwykły moment, wygłaszając przemówienie.

Nastąpiła chwila decydująca.

Sierotki sięgnęły do kół, na których toczy się fortuna, wyciągnęły dwa zwitki i położyły je na stole, obsadzonym przez członków komisji.

Rozległ się głos:

— Numer 40875.

Odpowiedział mu drugi głos:

— Złotych 200!

A że właśnie pierwsza 200 złotowa wygrana w ostatnim dniu ciągnienia decyduje komu przypadnie wymarzony miljon, stało się wiadome, że tym razem szczęście uśmiechnęło się posiadaczowi numeru

40875.

Zaledwie ogłoszono szczęśliwą cyfrę, rozległ się na sali szelest przerzucanych szybko kartek i skorowidzów, każdy chciał się przekonać, czy to nie jego spotkało szczęście.

Numer ten, jak oznajmił zebranym dyr. Markus, przypadł w udziale jednej z kolektur w Częstochowie. Kto wygrał tę wielką sumę, wyjaśni się w najbliższych godzinach.

Częstochowa długo popamięta datę 24 stycznia 1934 r.

———)O(———

Delegacja robotników z kopalni „Helena„ u p. starosty

Wczoraj starosta Boxa przyjął delegację robotników z kopalni „Helena", która interwenjowała w sprawie zatargu z zarządem kopalni. P. starosta udzielił delegacji szereg wyjaśnień, poczem delegaci udali się na kopalnię.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

W SPRAWIE PRZYMUSOWEGO ZATRUDNIANIA INWALIDÓW.

WARSZAWA, 24.1. Zarząd główny związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej złożył prezesowi rady ministrów oraz ministrowi opieki społecznej memorjały w sprawie przymusowego zatrudniania inwalidów ciężko poszkodowanych w instytucjach państwowych, samorządowych i przedsiębiorstwach prywatnych.

Zgodnie z ustawą inwalidzką każda instytucja i przedsiębiorstwo obowiązane jest zatrudniać na każdych 50 pracowników 2 inwalidów wojennych ,na 100 zaś trzech inwalidów. Według nowych przepisów obowiązek zatrudniania dotyczy inwalidów, którzy utracili zdolność do pracy w granicach od 15 do 65 proc. związek inwalidów domaga się aby przymus zatrudniania rozciągnięty został również na inwalidów ciężko poszkodowanych, którzy utracili zdolność zarobkowania powyżej 65 proc.

ŁAMACZE FAL NA HELU.

GDYNIA, 24.1. Ministerjum robót publicznych opracowało projekt. wzmocnienia półwyspu Helskiego przed zalewami morza.

Jak wiadomo, półwysep helski w niektórych miejscach np. przy Jastarni i Kuźnicy zagrożony jest zalewem. W miejscowościach tych urządzone będą ochronne łamacze fal.

KRADŁ KOMORNE I ZAMORDOWAŁ WŁAŚCICIELKĘ DOMU.

WILNO 24.1. W wojskowym sądzie okręgowym toczył się proces w trybie doraźnym, przeciwko żołnierzowi batalionu KOP. Suwałki Kulce, który będąc ordynansem jednego z oficerów, wręczane mu pieniądze na komorne celem przekazywania ich właścicielce domu, przywłaszczał sobie, a gdy przyszedł moment wyliczenia się wobec właścicielki, zamordował ją.

Przewód zakończył się w godzinach wieczornych. W trakcie przesłuchiwania Kulka przyznał się do inkryminowanego mu przestępstwa. Wyrok zostanie ogłoszony we środę dnia 24 bm., po zatwierdzeniu przez dowódcę okręgu korpusu nr. 3.

NAUCZYCIELSTWO ŁÓDZKIE PRZECIW NOWEJ USTAWIE UPOSAŻENIOWEJ.

ŁÓDŹ, 24.1. Nauczycielstwo odbyło ostatnio zebranie, na którem uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko nowej ustawie uposażeniowej, która— zdaniem nauczycielstwa — obniża społeczne stanowisko nauczycieli i znaczenie ich pracy wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Zebrani uchwalili zwrócić się w tej sprawie do miarodajnych czynników w Warszawie.

KRUPJER OSZALAŁ W MONTE CARLO.

PARYŻ, 24.1. Ubiegłej nocy wielka sala kasyna gry w Monte Carlo była widownią dramatycznego incydentu, który wśród licznie zebranej publiczności wywołał istną panikę. Około godziny 1 w nocy jeden z krupierów, pełniących służbę przy ruletce, dostał ataku szału. Oszalały krupjer z przeraźliwym śmiechem zerwał się z krzesła i począł rozrzucać po sali żetony do gry po 100, 500 i 1000 franków, Zanim zdołano ubezwładnić szaleńca, porozrzucał on żetony ogólnej wartości 200.000 franków.

Eleganckie panie w wieczorowych toaletach i wytworni panowie. we frakach rzucili się na podłogę, by zgarnąć cenne żetony. Wreszcie wyprowadzono oszalałego krupjera z sali, a miejsce jego zastąpił inny. Gra została kontyuowana. Większa część porozrzucanych żetonów nie została jednak znaleziona, ponieważ większa część osób, które żetony te zebrała, ulotniła się w międzyczasie.

Po skandalu bajońskim nowy skandal finansowo-polityczny

Jakim człowiekiem był Stawiski?

PARYŻ, 24.1. Wciąż jeszcze gazety francuskie roją się od najrozmaitszych wiadomości i szczegółów z życia i działalności króla oszustów Stawiskiego. Niektóre z tych faktów są tak interesujące, że naprawdę zasługują na przytoczenie. Zakrawają, bowiem, całkiem na powieść sensacyjną.

Oto, mała, ale autentyczna historyjka, znakomicie charakteryzująca przyjaciół, którymi posługiwał się Stawiski.

Pewnej jesiennej nocy, koło 2-ej nad ranem, zaufany „pięknego Aleksandra" Hayotte wychodził z pewnego lokalu paryskiego, mając przy sobie „niewielką sumkę"

700 tysięcy franków.

Gdy doszedł do Avenue Wagram, podbiegli do niego trzej dobrze mu znani „przyjaciele" Stawiskiego, wciągnęli go do czekającego samochodu, wywieźli na pustkowie miejskie i tam wysadzili, oczywiście lżejszego o 700 tysiącfrankowych papierków.

Policja nie otrzymała w tej sprawie żadnego doniesienia. Mówią tylko, że Stawiski, któremu Hayitte poskarżył się natychmiast, „upomniał" swoich ludzi, by więcej tego nie czynili.

A oto inne opowiadanie.

Pewnego październikowego dnia roku 1932 — opowiada nadworny krawiec pięknego Aleksandra, Lachaize — zjawił się u mnie Stawiski w towarzystwie pana nazwiskiem Bonnaure.

„Lachaize — powiedział — przyprowadzam panu nowego klienta, nowowybranego deputowanego. Trzeba, aby pan z niego zrobił wytwornego pana".

I zwracając się do towarzysza, powiedział:

— Sprawisz sobie jedno ubranie szare, drugie granatowe, smoking, frak, no i ubranie podróżne.

Bonnaure przestraszony powtarzał:

— Nie, poco mi tyle rzeczy? — to przesada.

— Nic się na tem nie znasz — mówił p. Aleksander — jesteś teraz czemś, ale nie będziesz całkowicie, dopóki nie będziesz dobrze ubrany. Więc, to byłyby ubrania.

A teraz jeszcze płaszcze...

W ten sposób otrzymałem zamówienie na sumę 15 tysięcy franków. P. Aleksander zapłacił mi 5 tysięcy gotówką, a resztę wypłacił mi Bonnaure na weksle.

Ale nie widziałem go już więcej. To nie to, co Stawiski, z którym miewałem nieledwie co tydzień konferencje. Przychodziłem do niego rano, naradzaliśmy się nad tem, co trzeba sprawić. W mojej obecności rozmawiał często przez telefon z bardzo wybitnemi osobistościami.

SKANDAL ZA SKANDALEM.

PARYŻ, 24.1. Nowa afera ponad 200-miljonowego oszustwa w związku z którą aresztowany został dyrektor banku urzędników, George Alexandre, przybiera z godziny na godzinę coraz bardziej sensacyjny charakter.

Kilku najwyższych dygnitarzy legji honorowej, którzy należeli do rady nadzorczej banku urzędników, zdaje się być skompromitowanych.

PARYŻ 24.1. Podczas gdy afera Stawiskiego Aleksandra przybiera dla rządu i szeregu instytucyj rządowych prawdziwie katastrofalne rozmiary, nowy olbrzymi skandal polityczno-finansowy wychodzi na jaw, przyczem główną osobą jest aresztowany wczoraj bankier Aleksander II.

„Aleksander II" syn ulicznego handlarza szmatami w Nancy rozpoczął swą karjerę w czasie wojny, kiedy to był karany po raz pierwszy za sprzeniewierzenie poważnych sum na szkodę szerwonego krzyża. Między rokiem 1919, a 1922 zdobył on olbrzymią fortunę lichwiarstwem i podobnemi machinacjami przy sprzedaży nieruchomości. W r. 1922 osiadł się on na stałe w Paryżu, gdzie się otaczał

najwybitniejszemi osobistościami politycznemi.

Zakłada on kilkanaście banków i instytucyj finansowych, wprowadzając do rad nadzorczych radców, ministrów i dygnitarzy legji honorowej.

Bankructwo najpoważniejszej instytucji spowodowane przez Aleksandra II, a mianowicie banku urzędniczego, wyjawia dziś olbrzymie oszustwa, które Aleksander zdołał w ostatnich latach popełnić pod pokrywą wysokich protekcyj.

„Intresigeant" podaje, że od r. 1931 Aleksander zdołał wziąć na kawał trzech posłów, 18 prefektów, 30 skarbników, 12 prezydentów trybunału, 50 wysokich urzędników sądowych i 12 komisarzy policji.

BARYKADY NA ULICACH PARYŻA.

PARYŻ, 24.1. Afera Stawiskiego, jak to przewidywaliśmy, wstrząsnęła do głębi całą Francją. Pociągnęła przedewszystkiem brzemienne w następstwa skutki polityczne, odsłaniając demoralizację i przekupstwo wysokich dostojników państwowych.

Już niemal w pierwszych dniach po ujawnieniu tej olbrzymiej afery, tuż po śmierci głównego jej bohatera, na ulicach Paryża poczęto stawiać barykady. Doszło do starć tłumu z policją.

Od tej pory ekscesy i demonstracje uliczne powtarzają się niemal codziennie z różną siłą i z rozmaitem napięciem. Demonstracje te są oddźwiękiem ostrej walki politycznej. rozgrywającej się pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami, a znajdującej swój wyraz w dramatycznych posiedzeniach izby.

Ostatnio zdawało się. że w polityce wewnętrznej zapanowała cisza. Jednak był to tylko pozór. Premjer Chautemps podał do wiadomości, że zawiesił w urzędowaniu ośmiu wy-

bitnych dygnitarzy policyjnych.

z resortu policji śledczej. Pozatem przeniósł jednego z Bayonne do innego miasta, dwóch innych poddał pod sąd dyscyplinarny, przeciwko innym jeszcze wytoczył śledztwo i t. d.

Wczoraj wieczorem oddziały Action Francaise wyruszyły

jeszcze raz na ulicę.

Operacja strategiczno-bojowa szła w dwóch kierunkach, a to w stronę pałacu Bourbonów i w stronę ratusza.

Na ulicach powyrywano drzewka, zdemolowano ławki uliczne i w wielu punktach ustawiono barykady. Policja wielokrotnie szarżowała, rozpędzając manifestantów. Jak zwykle. aresztowano wiele osób. Koła oficjalne mówią

o trzystu aresztowanych.

Zdaje się jednak, że liczba ta w ciągu nocy wzrosła.

TŁUM POKONAŁ POLICJĘ.

PARYŻ, 24.1. Blisko 800 osób aresztowanych, kilkadziesiąt rannych, setki drzew wyłamanych, pogruchotane kioski, ławki i kraty żelazne, oto bilans rozrachunków ulicznych, które trzymały ostatniej nocy w napięciu główne dzielnice Paryża. Od godziny 6 wieczorem do godziny 2.30 rano między bulwarem St. Germain a Montparnassem naliczyliśmy przed północą 6 barykad wzniesionych przez manifestujących przeciwko rządowi rojalistów, których wspomagał tłum wzburzony tuszowaniem skandalu Stawiskiego mieszkańców Paryża.

O tej samej porze manifestujący w okolicy ratusza komuniści usiłowali zatarasować barykadami z wozów i ławek ul. Rivoli. Krwawe zamieszki przeciągnęły się w dzielnicy Opery. Wielkich bulwarów i studenckiej Quartier Latin aż do świtu.

Po raz pierwszy od 15 dni t. j. odkąd Paryż jest widownią ulicznych awantur. demonstranci górowali nad policją odpierając ataki i zmuszając kilkakrotnie do odwrotu szarżującą gwardję konną.

Zapowiedziane są dalsze demonstracje tem groźniejsze, że obok rojalistów mają wziąć w nich udział członkowie stowarzyszeń podatników.

ZWOLNIONO 810 OSÓB.

PARYŻ. 24.1. Po obszernem przesłuchaniu i stwierdzeniu personaljów zwolniono 810 osób, aresztowanych onegdaj w Paryżu, w związku z demonstracjami ulicznemi. W areszcie zatrzymano tylko jednego członka „Action Francaise".

SZKOŁY POLSKIE NA POGRANICZU SOWIECKIEM

WILNO, 24.1. Z pogranicza sowieckiego donoszą, że władze sowieckie zezwoliły na uruchomienie dwuch polskich szkół ludowych w okręgu zasławskim.

Jedna ze szkół otwarta została w miejscowości Ratopówki, druga w Żożanach. Pozatem czynione są starania o otwarcie kościoła katolickiego w Podolance, gdzie mieszka przeszło 500 rodzin polskich.

Burzliwa eksmisja bóżnicy.

Cadyk z Góry Kalwarji uległ cadykowi z Sokołowa.

WARSZAWA. 24. 1. Przy ulicy Polnej nr. 11a w Warszawe mieściła się bóżnica chasydów, zwolenników cadyka z Góry Kalwarji reb Altera.

Bóżnica ta cieszyła się dużem powodzeniem. z czego był wybitnie niezadowolony administrator tego domu, Jakób Garbarz, zwolennik cadyka z Sokołowa. Skorzystał więc z faktu, że zarząd bóżnicy zalegał z komornem i uzyskał wyrok eksmisyjny w sądzie grodzkim.

Jak to jednak zawsze bywa w tych sferach, wyrok sądu państwowego zawędrował do sądu rabinackiego , który orzekł, że należy jeszcze raz rozpatrzeć sprawę przez sąd polubowny. Jednocześnie rabini wydali publiczną odezwę, domagająo się wstrzymania eksmisji.

Zwyciężyli jednak zwolennicy cadyka z Sokołowa i bóżnica cadyka z Góry Kalwarji została wyeksmitowana wczoraj na podwórze. Nie odbyło się bez gorszących awantur. Tłum kupców rzucał przekleństwa na administratora domu, który nie uszanował decyzji rabinów.

Gdy tragarze mieli wynieść arkę z rodałami — tłum zajął taką postawę. że administrator kazał ją zostawić w lokalu.

Przy meblach i krzesłach. złożonych na podwórzu ustawiono posterunek żandarmerji sobotniej.

Polska, Gdańsk a Niemcy.

Stosunki polsko- gdańskie weszły po zmianie sytuacji w Wolnem Mieście na nową drogę, wprawdzie niepozbawioną trudności, ale nacechowaną szerszemi możliwościami. Zmiana dokonała się oczywiście nie w Warszawie, lecz w Gdańsku. Jej wyrazem jest m. in. bardzo charakterystyczny artykuł prezesa senatu gdańskiego p. Rauschninga, zamieszczony w berlińskim zachowawczym „Der Ring“.

Z państwem polskiem — stwierdza na wstępie autor — „należy się liczyć jako

z instytucją trwałą, która wywiera decydujący wpływ

na układ i rozwój europejskiego podziału sił. Ta nowa Polska posiada nietylko tysiącletnią historję za sobą, ale również jej żywotne siły zmartwychwstania wykazały tendencje, które w przyszłości będą w polityce Europy zdążały do trwałej i stałej działalności. Przekształcenie młodego narodu, walczącego o państwo, na naród gotowy do ofiar dla państwa udało się. Proces rozbudowy państwa i narodu zbliża się ku końcowi w drodze nowej reformy konstytucji przez Piłsudskiego. Jednem słowem

Polska nie jest przejściem pomiędzy Niemcami a Rosją, ale jest to państwo własnej struktury, dążące do bardzo świadomego i jasno postawionego celu politycznego“.

Jest to oczywiście zjawisko miłe i nader pożądane to uświadamianie społeczeństwa niemieckiego o rzeczywistości polskiej, przez długie lata zakrywanej lub fałszowanej. Podobnych głosów, zmierzających do rewizji opinji o Polsce, w Niemczech stale przybywa; ich końcowym wynikiem powinna być rewizja niemieckiego programu wschodniego. Bo program ten mógł wyrosnąć jedynie przez nieznajomość i przez niedocenianie siły, jaką dziś tworzy Polska.

W artykule p. Rauschninga są zresztą zarysy i tej rewizji. „To nie jest żadna polityka — powiada on — jeśli wyobraża sobie ktoś, że

przy sposobności całe Niemcy pomaszerują na Wschód albo Zachód.

Nie powinno mieć miejsca obecnie także wygrywanie Polski przeciw Rosji, podział jednego państwa na korzyść drugiego, odstępywanie, robienie obietnic i przygotowywanie terytorjalnych pociągnięć szachowych. Poprawa stosunków polsko-niemieckich nie wyklucza bowiem przyjaznych stosunków Polski z Rosją, Niemiec z Rosją. Raczej przyniosłoby to tem silniejsze zbliżenie. Wschód Europy może być uspokojony tylko we wspólności, w współpracy“.

P. Rauschning, typowy gdańszczanin, widzi politykę przez szkła gospodarcze. Polska — jego zdaniem — ma narazie wschodnią granicę „umarłą“, ale obumarła jest także granica zachodnia. Równocześnie jest ona dzięki swym warunkom

„idealnym krajem pośredniczącym“.

Wykazuje znajomość języków, ludzi i stosunków. I może porozumieć się z Niemcami.

P. Rauschning przezornie nie wchodzi w szczegóły porozumienia Ale w sposób dość szczególny określa główną przeszkodę: „posiadamy to, co nazywamy

duchem pruskim.

W Polsce istnieje nieufność względem wszystkiego, co pruskie“. Ale przecież — są południowe Niemcy, których entuzjazm w latach 1830—1848 pozostawił w Polsce wspomnienia widocznej sympatji. „Polska idea dobrowolnej unji ludów nie jest zbyt odległą od pruskiej myśli (?) łączenia i państwowego kierownictwa ponad narodami.

Słusznie kończy p. Rauschning apelem do „prawdziwych i uznanych kierowników narodów“, którzy mogą je „wyprowadzić z labiryntu“ — i stwierdzeniem, że „pokój na Wschodzie jest równoznaczny z istnieniem pokoju w świecie kultury zachodniej z uzdrowieniem naszego kontynentu“.

Tylko, że klucz sytuacji znajduje się dziś — wyłącznie w Berlinie.

Strajk w kopalniach przed 250 laty.

Rozwój wielkiego przemysłu, którego narodziny przypadły na wiek XVIII, poza wywołaniem komletnego przewrotu w dziedzinie gospodarczej i społecznej, stał się źródłem wielu zjawisk, nieznanych uprzednio ludzkości. Na widownię wystąpiły bowiem zwiększające się liczebnie z roku na rok masy robotnicze, które toczyć zaczęły spory z chlebodawcami, walcząc o jak najkorzystniejsze warunki pracy i płacy.

Jednak ze środków prowadzących do tego celu było dobrowolne gromadne zaprzestanie pracy, a więc strajk. Nowoczesne ruchy strajkowe wywodzą się z Anglji. Tam bowiem wybuchły w początkach XIX stulecia pierwsze strajki, ale takie, które nie pociągnęły za sobą konsekwencyj karnych, stosowanych w latach poprzednich wobec strajkujących. We Francji kary za strajk zniesiono ustawę z dnia 25 maja 1864 r. Nie znaczy to jednak by robotnicy, mimo dotkliwych niejednokrotnie represyj, nie strejkowali i w tych odległych czasach, kiedy musieli za ten ostry środek walki odpowiadać.

Przykładem takiego zdarzenia jest strajk, który wybuchł w roku 1690 w kopalniach soli w Wieliczce pod Krakowem. Strajk ten, bodajże najstarszy ze strajków w Polsce, wybuchł na podłożu gospodarczem. Górnicy wieliccy oprócz wynagrodzenia pieniężnego, pobierali za swą pracę jako zapłatę pewną ilość soli (podobnie jak dzisiaj górnicy w kopalniach węgla otrzymują węgiel). Kto nie chciał brać deputatu solnego, mógł otrzymać równowartość w gotówce, według specjalnej taryfy. Większość górników rezygnowała z deputatu, woląc gotówkę. W r. 1690 zarząd kopalni z niewiadomych bliżej przyczyn obniżył taryfę, według której następowała zamiana deputatu solnego na pieniądze, względnie jak twierdzą inne źródła zmniejszył sam deputat Wywołało to niezadowolenie wśród rzesz górniczych, które po nieudałych pertraktacjach wywołało się ostatecznie w postaci strajku. Nie przystąpili jednak do niego wszyscy. I wówczas znalazło się dwóch „łamistrajków“. Okrutnie zemścili się na nich strajkujący. Tłum napadł ich i zamordował.

Gdy fakt ten doszedł do uszu królewskich, do Wieliczki zjechała komisja wraz z wojskiem, która zakończyła swe urzędowanie ostrym bardzo wyrokiem. Wysłannicy królewscy ukarali 10-ciu przywódców strajkujących śmiercią. Poważną rolę w tym strajku odegrać musiały kobiet skoro komisja królewska nie zawahała się skazać jedną z nich na ścięcie, cztery zaś na publiczną chłostę na rynku wielickim.

Krwawo zakończył się ten z najstarszych bodaj strajków w Polsce, pochłonął bowiem wraz z górnikami zabitemi przez towarzyszy 13 istnień ludzkich. Historja milczy, czy pamięć o nim odstraszyła przyszłe pokolenia od stosowania tego środka walki.

K. K.

Ulgi w spłacie zaległych składek ubezpieczeniowych.

Uchwalony na ostatnim posiedzeniu rady ministrów projekt ustawy o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych zawiera następujące postanowienia:

1) Ubezpieczalnie społeczne (dawne kasy chorych), zakład ubezp. pracown. umysłowych, zakład ubezp. emerytalnego robotników, zakład ubezpieczenia od wypadków udzielają ulg w opłacie tylko tych zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął przed 1 października 1931 roku.

2) Odsetki zwłoki i kary za zwłokę, przypadające od wymienionych wyżej należności za czas od daty powstania zaległości do końca września 1933 r. w tym czasie nieuszczone ulegają, jeśli chodzi o należności ubezpieczalni społecznych (dawniej kas chorych) — całkowitemu skreśleniu i, jeśli chodzi o należności pozostałych instytucji — obniżeniu do 6 proc. w stos. rocznym.

3) Po umorzeniu względnie obniżeniu odsetek zwłoki wymienione instytucje ubezp. społ. rozłożą spłatę zaległych należności w sposób następujący:

a) w razie zabezpieczenia hipotecznego — na raty płatne w ciągu lat 10, od dn. 1.I.1935 roku poczynając, przy oprocentowaniu 4 i pół proc. rocznie, licząc od 1.10.1933 r.

b) w razie braku zabezpieczenia — społecznego — na raty płatne w ciągu lat 3, od dn. 1.I.1935 r. poczynając, przy oprocentowaniu 6 proc. rocznie, licząc od 1.10.1933 r.,

c) spłatę zaległych należności, przypadających od związków samorządowych i innych osób prawa publicznego — na raty, płatne w ciagu lat 10, od 1.I.1935 r. poczynając, przy oprocentowaniu 4 i pół proc. rocznie ,licząc od 1.10.1933 r.

4) Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu ustali w drodze rozporządzeń tryb postępowania oraz szczegółowe warunki stosowania powyższych ulg oraz może przyznać dalsze ulgi dla płatników, którzy spłacą zaległe składki przed terminem ulgowym.

5) Ponadto minister opieki społecznej może upoważnić wymienione na wstępie instytucje ubezpieczeń społecznych do umorzenia w całości lub części należności tych instytucji z tytułu zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych w wyjątkowo gospodarczo uzasadnionych przypadkach, a w szczególności w przypadkach, gdyby ściągnięcie tych zaległości spowodować mogło ruinę gospodarczą majątku lub przedsiębiorstwa oraz w przypadkach szczególnie ciężkiej sytuacji związków samorządowych, uznanej za taką przez władzę nadzorczą nad temi związkami.

ROZMAITOŚCI

TABELA REKORDÓW SZYBKOSCI W R. 1933.

Tabela rekordów szybkości jest obecnie miarą i świadectwem postępu. Oto jak przedstawia się tabela rekordów w r. 1933. Najwyższa szybkość należy do hydroplanu, pilotowanego przez Angela (Włochy), który uzyskał szybkość 680 km. Tuż za nim uplasował się amerykański lotnik, James H. Wedell, osiągając na samolocie 488 km. Malcolm Campbell jest królem szybkości na ziemi: samochód jego osiąga 435 km. Na wodzie rekordzistą jest Amerykanin, Gary Wood który uzyskał na łodzi motorowej 206 km. Dla porównanie należy zaznaczyć, że szybkość kuli karabinowej wynosi 2032 km., szybkość kuli rewolwerowej — 872 km., szybkość obrotu ziemi 1600 km.

—oOo—

GDZIE ROWERY SĄ NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONE?

Rower jako środek komunikacyjny jest najbardziej rozpowszechniony w Danji i w Holandji, gdzie na każdych dwuch mieszkańców przypada jeden rower. Drugie z kolei miejsce przypada Belgji, gdzie jedna maszyna przypada na każdych 4 mieszkańców, ten sam stosunek ujawnia się w Niemczech trzecie miejsce zajmują Anglja i Francja gdzie stosunek ten przedstawia się jak 1:6, dalej (1:9), Japonja (1:12), Kanada (1:12), Węgry (1:28), Polska (1:35), Czechosłowacja (1:37).

—oOo—

NAJMNIEJSZĄ LICZBĘ KINOTEATRÓW.

Posiada Madagaskar, gdyż tylko cztery. Na cały świecie jest ich 61.924, z czego 36.955 przystosowanych do filmów dźwiękowych. Pierwsze miejsce zajmuje Europa, która posiada 30.623 kinematografy, Ameryka półn. i południowa 25.000. W Europie pierwsze miejsce zajmuje pod względem ilości kinematografów Danja, drugie — Anglja, trzecie — Francja.

—oOo—

FRYZURY GWIAZD FILMOWYCH.

Znana kosmetyczka amerykańska, miss With Hubner ,sądzi, że kobiety są nazbyt konserwatywne w dziedzinie uczesania. Wytworna pani, zdaniem miss Hubner, powinna równie często zmieniać fryzurę, jak suknię Miss Hubner jest zwolenniczką długich włosów. Z długimi włosami można wszystko zrobić, można je pozwijać w krótkie loki, opuścić na ramiona ,lub skręcić w wałek. Zresztą wszystkie niemal gwiazdy Hollywood noszą długie loki. Jean Harlow ma długie włosy, płytko falowane, przedział z boku i zupełnie przykryte uszy. Norma Shaarer czesze się inaczej: odsłania część prawego ucha, zakrywając zupełnie lewe. Tycjanowskie włosy swoje dzieli z boku i głęboko onduluje. Końce spina do tyłu. Rorothy Jordan czesze się zupełnie indywidualnie. Zczesuje swoje złocistobronzowe loki do tyłu, a końce skręca w masę niesfornych loczków. Maureen O'Sullivan — czarnowłosa Irlandka ma uczesanie podobne do Dorothy Jordan, tylko że nosi przedział pośrodku głowy. Joan Crawford przed kilku laty lansowała modę krótkich włosów, ale obecnie zmieniła fryzurę. Nosi długie lekko zaondulowane włosy, które rozczesuje tak długo, iż karby prawie się rozchodzą. Karen Morley czesze się „do góry“ Złote swe włosy zczesuje z czoła i układa je w głębokie fale. Silnie skręcone i skarbowane końce sprawiają wrażenie, że włosy są krótkie. Dawne uczesanie ma Anita Page: włosy długie, przycięte z boku zupełnie krótko i tylko końce zakarbowane.

Popierajcie L. O.P.P.

ROZKŁAD CHADECJI w Zagłębiu.

Przed kilku dniami umieściliśmy wiadomość, że najwybitniejsi działacze chrześcjańskiej demokracji na terenie Zagłębia pp.: dr. Bilik, inż. Służałek i J. Duda, nie solidaryzując się z uchwałami, jakie zapadły na kongresie chrześcijańskiej demokracji, opuścili szeregi tej partji.

Wiadomość ta wywołała w chadecji zagłębiowskiej duże niezadowolenie , a zarząd tego stronnictwa ogłosił w „Kurjerze“ Zachodnim“ i „Polonji“ następujące oświadczenie:

Prosanacyjny dziennik Zagłębia Dąbrowskiego „Expres Zagłębia“ jak również „Polska Zachodnia“ na G. Śląsku puściły bombastyczne wiadomości o opuszczeniu szeregów Chadecji w Zagłębiu przez „najwybitniejsze jednostki“. Rozchodzi się tutaj o pp. Dr. Adama Bilika, inż. Kazimierza Służałka i Jana Dudę, którzy — nie zaprzeczając temu — złożyli pismo oswiadczające o opuszczeniu szeregów ch. dem. z powodu uchwał, podjętych na kongresie stronnictwa ch. dem. w Król. Hucie.

Nie negując wiadomości o usunięciu się tych panow ze stronnictwa, musimy na tem miejscu w imię prawdy zakwestjonować określenie ich, jako „najwybitniejszych jednostek“.

Odnośnie tej wybitności stwierdzamy, że panowie ci nie należeli do przywódców stronnictwa na terenie Zagłębia“, że byli tylko zwykłymi członkami i że nie brali żadnego udziału w życiu stronnictwa.

Wiadze stronnictwa wobec powyższego przeszły nad ich sprawą do porządku dziennego już w roku 1932, eliminując ich ze stanowisk w zarządzie okręgowym. To też decyzja tych panów w niczem nie zaskoczyła zarządu okręgowego stronnictwa. Liczono się bowiem z tem już oddawna Nikt też nie będzie ubolewał nad rzeko mo tak wielką stratą, tem więcej, że panowie ci nie cieszyli się żadną większą sympatją wśród członków i szerszego ogółu społeczeństwa. Odejście tych panów przyjęte zostało nawet z westchnieniem doznanej ulgi.

Daremne są więc uciechy obozu sanacyjnego. Obóz ch. dem. w Zagłębiu nie poniósł przez to wystąpienie najmniejszej nawet straty i tak jak się rozwijał bez pomocy tych panów — tak też będzie się nadal rozwijał po ich odejściu.

Szeregi organizacyjne chadecji w Zagłębiu aprobują bez zastrzeżeń taktykę poczynań stronnictwa i swego duchowego przywódcy, prezesa stronnictwa senatora Wojciecha Korfantego i prędzej czy później wraz z nim dojdą do zwycięstwa!

Zarząd Okręgowy
polsk. stron. chrześc. demokracji.

Ci którzy znają działalność chadecji na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zdają sobie doskonale sprawę jak nikłemi wpływami rozporządza ta partja.

W ostatnich latach, dzięki rozbieżności zapatrywań członków na cały szereg posunięć i taktykę zarządu głównego, bardzo wielu członków i sympatyków tego stronnictwa, opuściło jego szeregi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości. że pp. dr. Bilik, inż. Służałek i J. Duda — to jedni z najstarszych i najwybitniejszych działaczy chadecji. Ostatnie lata, gdy ster partji dostał się całkowicie w ręce Korfantego, a uchwały rady naczelnej tego stronnictwa i cała działalność partji poszła po linji interesów osobistych i widzimi się „duchowego przywódcy“ p. Korfantego — ludzie ci, a z nimi wielu innych trzymali się zdaleka stronnictwa, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za kurs polityki „duchowego przywódcy“ i nie chcąc być równocześnie narzędziem w wykonywaniu jego politycznych posunięć.

Nie ulega wątpliwości, że całkowite wycofanie się z szeregów chadecji zagłębiowskiej najwybitniejszych jednostek pociągnie za sobą dalsze wystąpienia członków, którzy nie będą chcieli się nadal kompromitować, dla osobistych interesów „duchowego przywódcy“, stronnictwa p. Korfantego.

W dniu 23 stycznia 1934 r. zmarł technik Kanalizacji i wodociągów m. Sosnowca

Ś.†P.

Stanisław Teofil Rubinski

W zmarłym tracimy sumiennego i oddanego pracownika.
Cześć Jego pamięci.

Zarząd Miejski w Sosnowcu.

Organizacyjne posiedzenie

powiatowego komitetu w Będzinie zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Onegdaj, w sali posiedzeń starostwa w Będzinie odbyło się organizacyjne posiedzenie powiatowego komitetu zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Posiedzenie zagaił i przewodniczył **starosta Boxa**, sekretarzowała **P. I. Kasprzykówna.**

Na wstępie posiedzenie **starosta Boxa podkreślił** doniosłość akcji zbiórkowej na cele szkolnictwa polskiego zagranicą.

Po przemówieniu **starosty Boxy** zebrani postanowili jednogłośnie, wzorem lat ubiegłych utworzyć powiatowy komitet zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Komitet powiatowy ze swej strony zwróci się z apelem do przedstawicieli samorządu w powiecie o utworzenie lokalnych komitetów zbiórki.

W skład pow. komitetu wchodzą przestawic. samorządu, duchowieństwa, przemysłu szkolnictwa, organizacyj. stowarzyszeń i prasy, ze starostą Boxą na czele, jako przewodniczącym.

Posiedzenia organizacyjne komitetów lokalnych odbędą się w najbliższym czasie.

Protektorat nad akcją zbiórki w całej Polsce na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą objął **prezydent Rzplitej prof. Mościcki,** na czele głównego komitetu w Warszawie stoi **marsz. Raczkiewicz.**

Na terenie powiatu będzińskiego rozpoczęta zostanie zbiórka książek i pieniędzy wśród młodzieży i organizacyj rodzicielskich.

Przedstawiciele szkolnictwa podawać będą wyniki zbiórki lokalnym komitetom, te zaś powiatowemu komitetowi.

Nadmienić należy, że w ub. roku powiatowy komitet na fundusz szkolnictwa zagranicą zebrał 1.595 zł. Pozatem powiatowy komitet obchodu święta 11 listopada przekazał na cele gimnazjum polskiego w Bytomiu 1.775 zł. za pośrednictwem związku obrony kresów zachodnich w Katowicach.

Echa wyborów do gminy żydowskiej w Sosnowcu.

Otrzymaliśmy następujący list:

W onegdajszym numerze „Expresu Zagłębia“ umieszczone zostało sprawozdanie z niedzielnych wyborów do gminy żydowskiej w Sosnowcu.

W interesie prawdy i gwoli ścisłości pragniemy podać objektywnie rzeczywisty rezultat niedzielnych wyborów do gminy żydowskiej w Sosnowcu.

Prawdą jest, że blok narodowo-religijny uzyskał 6 mandatów (sjoniści, mizrachiści, grupa Żabotyńskiego i rzemieślnicy sjonistyczni) zaś blok religijno - gospodarczych tylko 5 mandatów (rabin Englard).

Nieprawdą natomiast jest, że pozostałe 3 mandaty skłaniają się do bloku rabina Englarda. Jest bowiem publiczną tajemnicą, że mandat z listy nr. 11 (rabina Glikmana) łączy się oficjalnie z blokiem narodowo - religijnym, dając z nim wspólnie 7 mandatów. Co się zaś tyczy pozostałych 2 mandatów z list nr. 1 i 4 ,to powszechnie wiadomo jest, że przystapiły one już do pertraktacji z blokiem narodowo - religijnym.

Prawdą jest zatem również, że w porównaniu z poprzednimi wyborami do gminy żydowskiej w Sosnwcu blok religijno - gospodarczy (rab. Englarda) stracił obecnie 1 mandat natomiast blok narodowo-religijny (rab. Hagera) uzyskał o 2 mandaty więcej. Liczebnie lista rab. Hagera w poprzednich wyborach miała około 1000 głosów dziś zaś liczbę 1463 głosów.

Fakty więc mówią same za siebie, a najwymowniej jeszcze ogromny wzrost zwolenników listy rabina Hagera w połączeniu z blokiem narodowo - religijnym.

Kto był naocznym świadkiem imponującej manifestacji powyborczej, urządzonej w poniedziałek wieczór na cześć rabina Hagera i bloku narodowo - religijnego przez cztery tysiące uczestników, ten jasno stworzy sobie pogląd z obecnych nastrojów wyborów do gminy żydowskiej ,wybitnie ilustrujący, po czyjej stronie stoi większość żydów w Sosnowcu.

Blok narodowo-żydowski
do wyborów gminy żydowskiej
w Sosnowcu.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 25 Czwartek

Dz ś: Nar. św. Pawła
Jutro Pauliny wd. i Polikar. b.
Wschód słońca: 7.09
Zachód słońca: 16.04

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 25 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40 Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11 40. Codz. Przegl. Prasy Polsk 11 50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.35. 13-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Dz. połudn. 15.25. Wiad. o eksporcie polskiim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.10. Z poematów symfonicznych. 16.40 Przegl. czasopism kobiecych. 16.55. Muzyka lekka. 17.50. Kącik dla mł. wiejskiej. 18.00. Słuch. p. t. Margrabia. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00 Myśli wyborne. 20.02. Tr. z Poznania. 20.40 Teatr „La Scala“. 21.00. Tr. z Teatru La Scala. W przerwie I Skrzynka pocztowa. W przerwie II kom. meteor. i komunikat polic.

WARSZAWA.

Piątek, 26 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.30. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert ork. salonowej. 16.40. Przegl. wydawnictw 16.55. Koncert kameralny. 17.25. Pieśni polskie. 17.50. Książka rolnicza. 18.00. Odczyt dla nauczycieli. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Pogad. muz. 20.15. 15-ty koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 25 stycznia.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Tr. z Warsz. 15.20 Kom. gospod. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15 40. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Feljeton sport. 19.25. Odczyt z Warszawy. 19.40. Kom. sport. Tr. z Warszawy 20.02. Koncert zPoznania. 20 40 Tr. z Warsz. 21.00. Tr. z teatru La Scala W przerwie I Ligoń odpowiada na listy W przerwie II Kom. meteor. i komunikat polic.

—)O(—

Z Kielc.

(k) **Bezczelny napad rabunkowy.** We wsi Mozgana, pow. pińczowskiego, na powracającego ze sklepu do domu Banię Marjannę, napadli Kałuża Stanisław, Jałocha Władysław i Bania Stanisław — wszyscy mieszkańcy wsi Mozgana, którzy przewrócili ją do rowu i po obezwładnieniu zrabowali jej 39 zł. i 2 weksle, poczem zbiegli.

Sprawców napadu policja zatrzymała, od których zdołano odebrać 18 zł. 10 gr., gdyż resztę gotówki roztrwonili, zaś weksle spalili.

(k) **Pomocnik szofera potrącony przez samochód.** Śliwa Stanisław, zamieszkały w Pińczowie — zameldował, że onegdaj o godz. 10 wiecz jadąc samochodem ciężarowym, załadowanym mąką, z Pińczowa do Kielc wraz ze swym pomocnikiem Bugajem Stefanem, na odcinku szosy Morawica — Kielce obok wsi Dyminy ,gdy samochód był prowadzony wolno ; jego pomocnik Bugaj szedł tuż przy samochodzie, nadjechał samochód od strony Kielc, który potrącił Bugaja tak mocno, że ten upadł na ziemię i doznał ogólnego potłuczenia ciała.

Samochód zaś ,który najechał Bugaja, wskutek śliskości szosy wpadł do przydrożnego rowu, jednak żadnego wypadku nie było.

Kto kierował samochodem jadącym od strony Kielc narazie nie ustalono.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Czwartek, dn. 25 bm. o godz. 20 m. 15 „Panowie w nowych kapeluszach“ po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Piątek, dnia 26 bm. o godz. 20 m. 03 Gościnny występ żydowskiego zespołu, na czele z dyr. Sandlerem.

———)O(———

G. B. SHAW PO RAZ PIERWSZY W SOSNOWCU.

Zakończyliśmy okres lekkich sztuk karnawałowych przyjmowanych mniej lub więcej entuzjastycznie, jednak zawsze z humorem i pogodą. Jako pierwsza sztuka powrotu do kontynuowania naszej linji repertuarowej będzie komedją najgenjalniejszego komedjopisarza XX wieku, wiecznie młodego staruszka i kpiarza, „Lorda Paradoksu“ G. B. Shaw'a p. t. „Lekarz na rozdrożu“.

Niezwykle ciekawy problem, zagadnienia współczesnych lekarzy, walczących z chorobami, a jednocześnie dochodzących do wniosku, że walka ich wraz z postępem wiedzy zasadniczo mało się posuwa od najdawniejszych czasów, to stał przedstawiony przez Shawa z jemu tylko należną swobodą, dowcipem i niezwykłą inteligencją. Umie on łączyć momenty akrobatycznego wprost dowcipu kulturalnego, opartego na własnej znajomości każdej dziedziny wiedzy, wraz z wysokim napięciem dramatycznym, które lawiruje w zupełnie nieoczekiwanych momentach. W „Chorym z urojenia“ Moliera, daliśmy satyrę na lekarzy, najgenjalniejszego komedjo - pisarza XVII wieku, zaś w „Lekarzu na rozdrożu“ dajemy identyczną satyrę najgenjalniejszego pisarza XX wieku, dając tym sposobem ciągłość linji repertuarowej.

Kierownictwo teatru miejscowego w Sosnowcu.

———)O(———

— **Dr. Ryder opuścił Zagłębie.** Jak to już donosiliśmy, dr. Ryder opuścił całkowicie Zagłębie, przenosząc się na stałe do Łodzi i w związku z tem nadesłał nam następujący list z prośbą o umieszczenie.

Z powodu zbyt krótkiego, bo tylko trzydniowego czasu spędzonego w Zagłębiu przed ostatecznem odejściem z dotychczas zajmowanego stanowiska na nową placówkę w Łodzi, nie mogłem osobiście pożegnać się ze społeczeństwem Zagłębia Dąbrowskiego, z którem łączyły mię długoletnie bo przeszło ćwierć wieku trwające więzy współpracy społecznej.

Pragnę więc tą drogą podziękować wszystkim przedstawicielom władz państwowych, sądowych, wojskowych, wykonawczych, organizacyj i instytucyj społecznych, zawodowych, wszystkim kolegom, przedstawicielom przemysłu i świata pracy i szerokim sferom całego społeczeństwa za okazywane mi poparcie i zaufanie w mej pracy zawodowej i społecznej.

Przechodząc na nowy teren działalności, będę zawsze z wdzięcznością wspominał lata mojej pracy na terenie rodzinnego Zagłębia, prosząc ze swej strony o życzliwą o mnie pamięć.

Dr. K. Ryder.

— **Uruchomienie fabryki „Siła“ w Sosnowcu.** W tych dniach została uruchomiona fabryka „Siła“ w Sosnowcu. Fabryka ta, po pożarze w roku 1932 stała nieczynna i dopiero ostatnio została odbudowana, odpowiednio zainwestowana i uruchomiona. Przedsiębiorstwo to prowadzone jest p. f.: „Sosnowiecka fabryka mydła i smarów“ i pozostaje pod kierownictwem dyplomowanej chemiczki, p. H. Wolffówny. Fabryka „Siła“ cieszyła się znanemi i doskonałemi wyrobami i niewątpliwie obecnie produkcję swą jeszcze polepszy. W nowo-uruchomionej fabryce znajdzie zatrudnienie kilkudziesięciu ludzi. Nowej placówce polskiej [illegible] należy jaknajlepszego powodzenia.

Uchwalenie budżetu m. Czeladzi

na posiedzeniu rady przybocznej

Na wtorkowem posiedzeniu rady przybocznej rozpatrywany był w dalszym ciągu preliminarz budżetowy m. Czeladzi na rok 1934-35. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy radni oraz inspektor samorządowy **p. Kuśmierek.** Odczytane pozycje dochodowe budżetu administracji ogólnej i budżetu nadzwyczajnego zostały przez radę przyjęte bez zmian. Jedynie przewidywany dochód z dzierżawy parku miejskiego w sumie 150 zł., zmniejszono na 100 zł.

Nad uchwalonym budżetem zabrał głos **inspektor Kuśmierek,** wskazując na możliwość realizacji budżetu, ponieważ jest on opracowany oszczędnie i na podstawie doświadczenia roku bieżącego. Budżet w najbliższych dniach przesłany zostanie do zatwierdzenia wydziałowi powiatowemu w Będzinie.

W związku z konferencją w sprawie ustabilizowania stosunków przy wycierze kominów w powiecie będzińskim, jaka ma się odbyć dnia 7 lutego br. w starostwie, wydelegowano dwuch przedstawicieli rady **p. W. Kowalskiego i p. J. Gawrona.**

Bezrobotni z Sosnowca i Czeladzi

s oczyli walkę o „bieda-szyb k“ w Małej Dąbrówce

Na terenie dzikich szybików w okolicy Małej Dąbrówki rozegrała się wczoraj krwawa walka między górnikami.

Bezrobotni z Małej Dąbrówki uważali, że na terenach tych mogą tylko oni wydobywać węgiel **i nie chcieli dopuścić innych bezrobotnych z Sosnowca i Czeladzi.**

W godzinach rannych około 50 bezrobotnych z Małej Dąbrówki uzbroiło się w kije i drągi i rozpędziło przybyszy. Ci skolei obrzucili napastników kamieniami i bryłami węgla. Walka trwała kilka godzin. Wezwana policja zlikwidowała zajście.

Kilka osób odniosło w czasie bijatyki lżejsze rany.

Sensacja w Kielcach

Ponętna pro o ycja tajemniczego hiszpana

W tych dniach właściciel hotelu „Bristol“ w Kielcach otrzymał ponętny list nadany w Barcelonie, w którym anonimowy autor, Hiszpan, piszący po niemiecku, a kryjący się pod kryptonimem „S.“, podaje, że jest uwięziony z powodu ogłoszenia upadłości przedsiębiorstwa i prosi adresata, by dopomógł mu w wydostaniu 1.200.000 pesetów, jakie uratował w banknotach i przechował w walizce podróżnej, znajdującej się w przechowalni na jednej z francuskich stacyj kolejowych.

Hiszpan podkreśla, że jest rzeczą konieczną przybyć na miejsce i zapłacić koszta procesu, a wówczas możnaby wykupić bagaż z gotówką, którą autor listu oddał w zastaw. Za pomoc ofiaruje ów tajemniczy Hiszpan 1/3 wymienionej sumy.

Po uzyskaniu tak panętnego listu, właściciel „Bristolu“ przekazał go policji, która po skomunikowaniu się z tajemniczem Hiszpanem w imieniu adresata trzymała propozycję nadesłania pewnej kwoty pieniężnej ,o ile adresat nie może wyjechać zagranicę. Policja jednak i właściciel „Bristolu“ nie dali się wziąć na kawał i pod adresem tajemniczego Hiszpana wysłano kilka miljonów marek z czasów dewaluacji.

Wiadomość tą należy uzupełnić tem, że jest to kawał, żywcem wzięty z powieści Franka Hellera p. t. „Colin contra Napoleon“. Mimo tego wieść o ponętnym liście Hiszpana rozeszła się w Kielcach lotem błyskawicy i niektórzy już poczęli zazdrościć adresatowi tak łotwego zysku, inni zaś twierdzili, że jest to spadek z Hiszpanji w sumie 1.200.000 pesetów (peset 75 gr) i z tej racji właściciel „Bristolu“ otrzymał już gratulacje od swych znajomych.

Fanatyzm religijny

przyczyną morderstwa w Wolbromiu

W ub. wtorek donosiliśmy o morderstwie, popełnionem w Wolbromiu na osobie **22-letniego Eugenjusza Sygduły,** mieszkańca wsi Majdowic, gminy Szydłowiec, pow. koneckiego.

Sygduła wraz ze swym kolegą **Janem Banią** z powiatu opatowskiego znaleźli się przypadkowo przed cmentarzem żydowskim, na który zdążał w tym czasie kondukt pogrzebowy.

Bezrobotni, chcąc się przyjrzeć pogrzebowi weszli na cmentarz, gdzie spotkali się z groźną postawą żydów.

Rzucili się więc do ucieczki. Posypał się za nimi grad kamieni. Jeden z kamieni trafił Sygdułę w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

W dniu wczorajszym policja aresztowała mordercę.

Jest nim 39-letni Hendel Cieśla z Wolbromia. Cieśla poznany został przez kolegę zamordowanego — Banię. Policja aresztowała pozatem **Judke Lewina Korebruta** i przekazała obu do dyspozycji sędziego śledczego.

Serce matki przemówiło przed sądem.

Do nielicznych spraw, w których winowajca został uniewinniony, należy wczorajsza spraw przeciwko **24-letniemu Józefowi Hyli z Mijaczowa Pod Myszkowem,** która odbyła się w sosnowieckim sądzie okręgowym.

Hylowie posiadali niewielkie gospodarstwo w Mijaczowie, które ledwie starczało na utrzymanie licznej rodziny. Z powodu obciążenia gospodarstwa zobowiązaniami i podatkami, rodzina Hylów postanowiła gospodarstwa nie prowadzić.

Na tem tle wynikł spór między najstarszym synem Hylów, Józefem a jego matką Franciszką.

W chwili, kiedy przywiązany do roli Józef Hyla wyszedł na pole, matka zastąpiła mu drogę. Wynikła sprzeczka, podczas której porywczy syn, reagując na uderzenia matki, uderzył ją kilkakrotnie łopatą.

Skutki były fatalne. Hylowa z obciętem lewem uchem legła na ziemi, brocząc obficie krwią.

Wyrodnym synem zaopiekowała się policja i Hyla poszedł do więzienia. Na wczorajszej jednakże rozprawie przemówiło serce matki.

Korzystając z dobrodziejstwa ustawy, matka, spojrzawszy ze łzami w oczach na niedobrego syna, nie chciała zeznawać przeciwko niemu. Darowała mu jego winę a sąd nie mając innych dowodów, Hylę uniewinnił.

— **Z życia rezerwistów w Miłowicach.** W związku z planem pracy z zakresu wychowania obywatelskiego koło rezerwistów w Miłowicach organizuje serję wykładów z dziedziny wiadomości o Polsce współczesnej.

Pierwszy wykład na temat „Położenie Polski w Europie“ wygłosi p. J. Kwiatkowski, w nadchodzącą sobotę, o godz. 5-ej w lokalu przy ulicy Brynicznej 9.

— **Kobiety w akcji społecznej w Miłowicach.** Pragnąc choć w części wytworzyć odpowiednie warunki dla pracy społecznej kobiet i wprowadzić je w zagadnienia, któremi współczesna kobieta winna się interesować zorganizowany został na terenie Milowic związek pracy obywatelskiej kobiet.

Na zebraniu organizacyjnem z ramienia zrzeszenia powiatowego były obecne delegatki w osobach pp.: Konicznej i Olearczykowej.

Po wyborze władz i nakreśleniu programu pracy na najbliższy okres czasu, nowoobrany zarząd z przewodniczącą p. St. Słomką na czele zabrał się energicznie do pracy.

Z ogniska OMP. na Piaskach. Z okazji 71 rocznicy powstania styczniowego odbyła się w ognisku OMP. na Piaskach uroczysta akademja. Słowo wstępne wygłosił kierownik ogniska prof. T. Nowak, poczem chór odśpiewał hymn narodowy. Dłuższy referat wygłosił St. Krzyżyk.

— **Walne zebranie SMP. w Czeladzi.** Pod przewodnictwem ks. Fr. Szuby odbyło się walne zebranie członków stowarzyszenia młodzieży polskiej w Czeladzi. Stowarzyszenie prowadziło ożywioną działalność i w ciągu roku osiągnęło 303 zł. dochodu. Wydano 289 zł. Nowy zarząd stowarzyszenia przedstawia się następująco pp.: **K. Machul** — **prezes, Z. Jaworek, A. Michalski, M. Underowicz, M. Jaworek, J. P[illegible] i H. Krakowiak.**

Komisja rewizyjna: **Z. Ferniński, Z. Maszczyk.**

Sąd honorowy: **ks. Fr. Szuba, A. Kalabiński.**

Walne zebranie nadało tytuł członkom honorowych **dyr. J. Węgrysowi, ks. prob. Siermantowskiemu i p. J. Wieczorkowi.**

— **Kurs dla zarządów SMP.** Związek młodzieży szkolnej w Częstochowie organizuje dla okręgu sosnowickiego SMP. kurs jednodniowy, który odbędzie się dn. 26 bm. w sali domu katolickiego w Sosnowcu przy ul. Prez Mościckiego 15. Początek kursu o godz. 8 msza św., wykłady od godz. 9do 14, a od 15 do 17 ognisko, urozmaicona zabawa.

Obowiązane są przybyć zarządy SMP. w komplecie, a serdecznie o przybycie proszeni są członkowie patronatów oraz druhny i druhowie. Wszyscy!

W czasie przerwy między godziną 14 a 15 będą mogli uczestnicy otrzymać gorący „napój“.

— **Złodzieje przed sądem w Czeladzi.** Wczoraj na salę rozpraw sądu grodzkiego w Czeladzi sprowadzono dwóch złodziei, którzy odpowiadali za kradzieże i usiłowanie dokonania kradzieży. **Henryk Just, lat 24 z Łagiszy,** pracując u Marcina Śliwy w Łagiszy przy budowie domu, skradł mu rower wartości 110 zł. Just na skradzionym rowerze uciekł w okolice Wolbromia, gdzie sprzedał rower robotnikowi kolejowemu za 25 zł. Przy pomocy rozesłanych listów gończych ujęto Justa i osadzono w więzieniu. Jak się okazało Just w tym samym dniu skradł niejakiemu p. Wójcikowi kieszonkowy scyzoryk. Za pierwszą kradzież skazano Justa na 8 mies. za drugą na 6 mies. więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata. Przywódca złodziei czeladzkich, Rudolf Markiewicz lat 23, oskarżony został o usiłowanie kradzieży worka ospy i gęsi z mieszkania Jana Kajdy (Czeladź, Gawrońce 5). Złodziej spłoszony przez żonę p. K. ratował się ucieczką, zostawiając na miejscu kradzieży sanki i worek. Sąd czeladzki skazał Markiewicza na rok więzienia, pozbawiając go praw również na 3 lata.

Z Zawiercia.

(z) Akademję ku uczczeniu 70-rocznicy powstania styczniowego zorganizował związek młodzieży pracującej „Jedność" w lokalu własnym na przedmieściu Zawiercia, zwanym Warty. Akademję zagaił prof. M. Dudało, następnie p. Józef Lassota, instruktor oświaty pozaszkolnej przy inspektoracie szkolnym w Sosnowcu, wygłosił przemówienie na temat ideologji niepodległościowej i wskazań, jakie wynikają dla nas z rozpamiętywania dziejów powstania styczniowego, poczem członek związku „Jedność", p. Stanisław Żywiołek wygłosił referat historyczny o powstaniu 1863 r.

W części koncertowej występowały pp. Nowicka, Kotułówna, Motylewska, Zofja Janicka i Żywiołek.

Akademję przygotowywała p. Marja Janicka, nauczycielka, prezeska związku młodzieży pracującej „Jedność" na Wartach. Całość wypadła bardzo udatnio, sala wypełniona była całkowicie publicznością.

(z) **Samobójstwo.** Wczoraj rano popełnił samobójstwo przez powieszenie się w zamkniętej od wewnątrz komórce niejaki Bilnik Jan, lat 58, zam. w Zawierciu przy ul. Kopalnianej 15. Przybyły lekarz z kasy chorych dr. Berkowicz stwierdził już tylko zgon.

Jak ustaliło doraźne dochodzenie policyjne przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy i brak środków do utrzymania rodziny, składającej się z 6 osób.

(z) **Opłatek w związku strzeleckim w Mrzygłódce.** Staraniem zarządu oddziału związku strzeleckiego w Mrzygłódce urządzony został tradycyjny opłatek dla członków i sympatyków związku strzeleckiego.

Na uroczystość tę złożyła się inscenizacja „O kolędowaniu Hanusi", śpiew kolęd i okolicznościowych pieśni, opłatek i wspólna herbatka.

Nad całością czuwał inicjator tej uroczystości miejscowy nauczyciel p. M. Juda. Gości powitał prezes zarządu p. W. Hrut, następnie przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. J. Gut. W uroczystości tej wzięło udział grono nauczycielskie, członkowie zarządów pokrewnych organizacyj, oraz zaproszeni goście. Dodać należy, że niedawno powstały oddział Z. S. potrafił zjednać sobie zaufanie wśród mieszkańców, a obecną i to najżywotniejszą troską zarządu Z. S. jest szukanie środków na zaspokojenie materjalnych potrzeb organizacyj. Przy oddziale Z. S. istnieje koło oświatowe.

Sprawa o weksel

Onegdaj w sądzie okręgowym w Sosnowcu była rozpatrywana sprawa nieładnego postępku znanego w Dąbrowie obywatela, 42-letniego Władysława Sobańskiego.

P. Sobański, posiadając weksel swego sąsiada Czesława Misia na kwotę 200 zł., puścił go w obieg, mimo iż weksel został w całości wykupiony.

Niemiłe stąd konsekwencje dla p. Sobańskiego wyraziły się w pozbawieniu go wolności na przeciąg sześciu miesięcy.

Że nie siedzi, zawdzięcza ustawie amnestyjnej.

Złodziej warszawski na występach w Olkuszu

Niebezpieczny włamywacz w potrzasku

W czasie kontrolowania podwórek i zaułków przylegających do większych sklepów w Olkuszu przez miejscową policję wczorajszej nocy natknięto się na jakiegoś osobnika, obserwującego wejście z tylnej strony do jednego z banków żydowskich.

Po wylegitymowaniu okazało się, że zatrzymanym jest Jankiel Königstein, lat 48, znany włamywacz i złodziej zawodowy z Warszawy, kilkakrotnie karany za kradzieże w bandzie, a ostatnio poszukiwany przez wydział śledczy w Radomiu.

Königstein przyjechał widocznie do Olkusza na występy złodziejskie.

Żyd z Zawiercia emisarjuszem Hitlera

PSEUDORABIN JUDA MORTENFELD AGITUJE NA RZECZ HITLERA. — BUJNA PRZESZŁOŚĆ AGENTA HITLEROWSKIEGO.

W tych dniach ukazała się wiadomość, rozesłana do pism przez Żyd. Ag. Tel. donoszącą, że w Wiedniu ukazał się „rabin" J. Mortenfeld, rozdający ulotki wśród uciekinierów - żydów z Niemiec, nawołujące do zaprzestania bojkotu przeciwko hitlerowskim Niemcom.

Jak się okazuje owym wysłannikiem i agentem Hitlera jest Juda Majer Mortenfeld, zamieszkały ostatnio w Piotrkowie Tryb. przy ul. 1-go maja, gdzie jeszcze obecnie posiada część nieruchomości, pozostałej po ojcu.

Juda Majer Mortenfeld wyjechał z Piotrkowa **do Zawiercia przed wojną, gdzie poślubił córkę ówczesnego rabina zawierckiego.**

Od tej chwili zaczął stale przebywać w towarzystwie rabinów i cadyków, przejął się ich życiem i wkrótce przywdział prawdziwe szaty rabinackie.

Następnie został mężem zaufania „Jeszybotu Mirońskiego" w Palestynie, w Piotrkowie i w Zawierciu zbierał na rzecz tego instytutu talmudystycznego składki, które jednakże ulatniały się w sposób „cudowny". Widząc, że grunt mu się pali pod nogami, po dokonaniu szeregu różnych machinacyj, **wyjechał z Zawiercia do Katowic**, gdzie znów potrafił zyskać zaufanie naczelnego rabina w Katowicach.

Z Katowic często jeździł do Wrocławia. Tam również podawał się rabina. Po pewnym czasie zamieszkał w Niemczech na stałe. Jednakże po dojściu do władzy Hitlera — opuścił wraz z innymi żydami Niemcy i przybył do Polski, gdzie **pomoc otrzymywał z funduszu antyhitlerowskiego w Warszawie.**

Trwało to niedługo, bowiem zwrócono w komitecie uwagę na pewne posunięcia „polityczne" pseudorabina, tak, iż ten bojąc się zdemaskowania uciekł przez Czechosłowację do Wiednia, gdzie jak już pisaliśmy — wypłynął jako agent i emisarjusz Hitlera, działając z ramienia ministerjum propagandy na rzecz idei hitlerowskiej.

Posiada on paszport zagraniczny zaopatrzony w wizy wszystkich państw.

Należy dodać, że przed trzema tygodniami pseudorabin Juda Mortenfeld **bawił w Zawierciu i w Piotrkowie u swej rodziny, skąd udał się znów do stolicy Austrji.**

Fakt, że żyd z Zawiercia jest agentem i emisarjuszem Hitlera wywoła zapewne olbrzymie wrażenie wśród żydów i będzie szeroko komentowany.

Z Olkusza.

(ol) **Nowy sekretarz rady powiatowej.** Wobec zemerytowania sekretarza rady powiatowej p. Zygmunta Rzadkowskiego, rada powiatowa na posiedzeniu w dn. 23 bm. mianowała na to stanowisko p. Kazimierza Petrykowskiego, referenta sejmiku.

(ol) **Zabawa podoficerów rezerwy w Bolesławiu.** W dn. 3 lutego zw. podoficerów rezerwy w Bolesławiu urządza w sali teatralnej straży zabawę taneczną pod protektoratem starosty Gliszczyńskiego. Zainteresowanie zabawą duże.

(ol) **Z walnego zebrania związku podoficerów rezerwy w Olkuszu.** Odbyło się walne doroczne zebranie związku podoficerów rezerwy w Olkuszu, na którem odczytał sprawozdanie z działalności zarządu sekretarz p. J Płaska, uzupełnione przez prezesa koła, p. J. Barankiewicza. Sprawozdanie kasowe odczytał p Wroński, komisji rewizyjnej— p. St. Drubka, na wniosek którego udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Wybrany zarząd w dniu 23 bm podzielił funkcje następująco: pp. Józef Barankiewicz — prezes (ponownie), Franciszek Otrębski zastępca, Józef Płaska — sekretarz, Jan Wardęga — skarbnik, Marceli Mroczkowski — gospodarz. Członkowie zarządu: pp Juljan Gawlikowski i St. Skowroński (bibljotekarz). Sąd koleżeński: pp. Józef Lekki, Jakób Kornobis i Adolf Ratusiński. Komisja rewizyjna: pp. St. Wroński, Jan Zimnosz i Ludger Kudera. Funkcję komendanta pełni zastępczo p. Al. Günter.

(ol) **Ze straży.** Tymczasowy zarząd oddz. powiat. straży poż. w Olkuszu przypomina wszystkim strażom w powiecie, aby do końca bież. miesiąca podały imię, nazwisko, zawód i adres referentów wychowania obywatelskiego straży, oraz wszelkie dane dotyczące straży (świetlice, bibljoteki, orkiestry itd.).

* * *

W Kolbarku, gm. Jangrot ukonstytuował się nowy zarząd, na walnem zebraniu w dniu 21 bm.: pp. Franciszek Barczyk (prezes), Erazm Władyga (zastępca), Bronisław Banyś (sekretarz), Tomasz Kamionka (skarbnik) Jan Barczyk I (naczelnik), Jan Barczyk II (zastępca) i Marcin Kamionka (gospodarz).

84.

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Natychmiast wezwał córkę.

Marta przyszła, domyślając się po co ją sprowadzono do salonu.

— Pan de Bueil łamie całą karjerę swą dla ciebie i czyni to z radością — rzekł do niej hrabia.

Gaston, podszedłszy ku niej, dodał z uśmiechem:

— Czy pani żąda jeszcze czego odemnie, jakiego poświęcenia? Byłbym szczęśliwym, gdyż znalazłbym przez to sposobność złożenia dowodu nowego czci i przywiązania mego.

Marta zaczerwieniła się, jak wiśnia, i odparła nie bez wzruszenia.

— Byłoby z mej strony nieładnie narażać pana na nowe poświęcenie, gdyż pojmuje dobrze doniosłość tego, co pan już uczynił, że to poświęcenie, na jakie się pan zgodził, jest ze wszystkich największe, i za nie dziękuję panu z całego serca...

Gaston ujął za rękę swą narzeczoną i z tkliwością z zarazem z szacunkiem przycisnął ją do ust.

To lubię! — zawołał hrabia. — Wszystko idzie dobrze odrazu. Drogie dzieci, macie we mnie najszczęśliwszego z ludzi i z ojców. Gaston poda się do dymisji w jaknajkrótszym czasie i natychmiast wybierzemy dzień ślubu. Żądania małych panienek mają teraz nowe prawa. Cóż, zadowołona jesteś, moja panno?

— To jeszcze nie wszystko... — rzekła Marta ze śmiechem.

— A cóż pozostało jeszcze?

— A mój „Pałac wróżek". to ojciec o nim zapomniał?

— Nie zapomniałem, bynajmniej... Gaston zna także twoją fantazję... oczywiście bardzo mu się podobała...

— Więc?

— Więc wszystko się zrobi, według twoich życzeń.

— Kiedy?

— O ile można najprędzej.

— To nie odpowiedź. Chcę wiedzieć mianowicie kiedy.

— Muszę najpierw zobaczyć się z moim budowniczym.

— To niech się ojciec z nim zobaczy...

— Muszę się z nim porozumieć..

— To już ja się z nim porozumię, ponieważ to on będzie pracował dla mnie.

— Racja.

— Budowniczy ojca, jeżeli się nie mylę, nazywa się pan Soly i mieszka przy ulicy Chanchot?..

— Tak... Jaką masz pamięć!

— Otóż, mój ojczulku — podchwyciła Marta z przymileniem. — Jeżeli chcesz mi sprawić przyjemność... wielką przyjemność, pojedziesz jutro zrana do Paryża, na ulicę Chanchot, do twego budowniczego, poprosisz go, ażeby przybył pojutrze na śniadanie, na cały dzień i zabrał sobą rysownika, to bardzo ważne, a gdy ty, ojczulku, wybierać będziesz w parku zakątek najładniejszy pod nasz pałacyk, ja wytłumaczę rysownikowi, czego chcę, o czem marzę i każę mu narysować szkic tego „pałacu wróżek", jaki już istnieje w mej wyobraźni.

XV.

Stosownie do życzeń córki, hrabia de Roncerny, jak widzieliśmy, udał się nazajutrz zrana do budowniczego.

Panna de Roncerny, jakkolwiek bardzo zajęta bliskiem małżeństwem, zbyt kochała Helenę, aby miała zapomnieć o swej nieszczęśliwej przyjaciółce.

Pamiętała o danych Helenie obietnicach i gotowa była je w każdej chwili spełnić.

Nie zadziwimy więc chyba czytelników, oświadczając im, że myśl o Helenie była główną pobudką woli Marty zobaczenia osobiście budowniczego, a właściwie jego rysownika.

Wiedziała doskonale, że rysownikiem tym był właśnie Lucjan Gobert, kuzyn Heleny, który ją ubóstwiał i którego ona też kochała.

Ażeby spełnić obietnicę, jaką Marta dała swej przyjaciółce, że zobaczy się z Lucjanem i z nim pomówi o niej, młoda dziewczyna musiała znaleźć jaką szczególną okazję, gdyż nie mogła sama iść do rysownika i nie chciała powierzać swych życzeń matce.

Pałacyk wróżek, o jakim marzyła, dostarczył jej tego sposobu, rzeczywiście najlepszego ze wszystkich bo najnaturalniejszego i najprostszego.

Skoro Lucjan Gobert miał być wprowadzony do Petit-Bry, przez swego pryncypała i miał się z nią porozumieć co do szkicu, z łatwością będzie mogła pomówić w tym przedmiocie, który interesował ich oboje.

Kiedy ojciec, po powrocie z Paryża, oznajmił jej, że nazajutrz przyjedzie budowniczy z młodym artystką, klasnęła w ręce z prawdziwym wybuchem radości.

Radość ta nie miała w sobie nic egoistycznego.

Jedyną jej przyczyną najgłówniejszą była myśl wyświadczenia przysługi Helenie.

d. c. n.

Bale i zabawy w Zagłębiu.

Nauczycielskie koło środowiskowe BBWR w Dąbrowie urządza w dn. 27 bm. bal w lokalu resursy. Czysty dochód przeznacza się się na cele świetlic, lektorjum w Dąbrowie i międzyszkolne pisma młodzieży „Młodzi idą“ i „Powszechniak“.

* * *

Związek podoficerów rezerwy w Dąbrowie urządza w dniu 1 lutego w lokalu „Kuźnicy“ przy ul. 2-go maja towarzyską zabawę taneczną.

Początek o godz. 20-ej wieczorem.

* * *

Koło przyjaciół związku legjonistów polskich w Dąbrowie urządza w dniu 1 lutego 8 my tradycyjny bal legjonowy. Początek o godz. 22. Czysty dochód z balu przeznaczony zostanie na ufundowanie sztandaru dla związku legjonistów w Dąbrowie.

* * *

Klub sportowy „Zagłębianka“ w Będzinie w dniu 1 lutego urządza „Bal śnieżny“. który odbędzie się w salach towarzystwa dobroczynności na Górze Zamkowej.

Początek o godz. 21-ej.

* * *

Straż ogniowa ochotnicza, utworzona z uczniów seminarjum naucz. męskiego w Sosnowcu urządza w dn. 3 lutego zabawę w sali seminarjum przy ul. Wawel. Protektorat nad zabawą przyjęli starostostwo Boxowie i szereg znanych osobistości w Zagłębiu. W programie szereg atrakcyj i miłych niespodzianek. Początek o godz 8 wiecz. Dochód z zabawy przeznaczony jest na umundurowanie strażaków.

* * *

Dnia 1 bm. sekcja rozrywkowa domu ludowego urządza dla członków i sympatyków zabawę. Program wielce urozmaicony, między innemi nagrody dla królowej i króla balu, barwny kotyljon. Zaproszenia w sekretarjacie domu ludowego przy ul. Jasnej 26 i u p. Knyszewskiego ul. Szpitalna 1.

* * *

W dn. 10 lutego komitet kolonij letnich przy gimnazjum im. St. Wyspiańskiego zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu urządza we własnym gmachu bal, z którego dochód przeznacza się na kolonje letnie dla niezamożnych uczniów gimnazjum.

* * *

Wobec licznych zapytań skierowanych do sekretarjatu związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu, zgodnie z uchwałą zarządu związku zawiadamiamy tą drogą nauczycielstwo i sympatyków z terenu Sosnowca i okolicy, że tradycyjny bal nauczycielsik w roku bieżącym z powodu wchodzącej w życie z dniem 1 lutego br. nowej ustawy uposażeniowej nie odbędzie się.

* * *

W dniu 10-go lutego br. odbędzie się w salonach resursy w Dąbrowie „Trzeci tradycyjny bal motocyklistów“

Gospodarze sprawią gościom prawdziwą ucztę artystyczną, gdyż zaangażowali najlepszy zespół orkiestry jazzbandowej z Warszawy, wyróżniony dyplomem wtym karnawale z pośród wielu pierwszorzędnych orkiestr Warszawy.

Należy zaznaczyć, że orkiestra prowadzona jest pod ikerunkiem znanych szeroko w Warszawie młodych nadzwyczaj utalentowanych wirtuozów braci K. i Fr. Wilkoszewskich rodem z Dąbrowy.

Bal obfitować będzie pozatem w szereg miłych niespodzianek i atrakcyj.

* * *

„Rodzina policyjna“ w Olkuszu, urządza w dn. 10 lutego zabawę taneczną w sali p. Bobrzeckiego.

Dochód na wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach policji państwowej.

* * *

Zabawę taneczną na niezamożne uczenice gimnazjum żeńskiego koła P. M. S. w Olkuszu, urządza patronat rodzicielski przy tej szkole w dn. 1 lutego w sali p. Bobrzeckiegi.

Sród ludożerców na Nowej Gwinei

Pokonanych wrogów zabijają, ćwiartują i raczą się pieczonem ich całem.

Podróżnik austrjacki, dr. Bernatzik, zwiedził osiedla kanibalów, leżące wgłębi wyspy Nowej Gwinei. Nowa Gwineja, największa z wysp położonych na Pacyfiku, zawiera duże jeszcze obszary, leżące w środkowej części, których nie tknęła dotąd stopa europejczyka. Obszary te zamieszkane są przez liczne plemiona papuasów, nie uległych dotąd wpływom cywilizacji i żyjących tak jak żyli ich przodkowie przed setkami lat.

Aby dostać się do tych osiedli, leżących w zachodniej części Nowej Gwinei, dr. Bernatzik wynajął samolot, który miał go odwieść do okręgu Mandet, tam właśnie, gdzie znajdują się

terytorja zamieszkane przez dzikich.

Przelot nad zbitym, gęstym lasem dziewiczym trwał dość długo. Dopiero w wyżej położonych miejscowościach, bliżej łańcucha górskiego, zaczynały się pokazywać osiedla, wsie, uprawne pólka, ogrody. Tu się zaczynało państwo ludożerców. Tutaj też wylądował aeroplan dra Bernatzika. Na powitanie przybysza z nieba zbiegła się cała męska i żeńska ludność wioski. Papuasi są małego wzrostu, tędzy, o dużych, kędzierzawych głowach; ogólny ich wygląd — mocno nieestetyczny. Mężczyźni mają przy sobie broń: toporki krzemienne, łuki. Broń ta jest żywem świadectwem pozostawania gwinejczyków w tym samym stanie, w jakim żyli w okresie kamienia łupanego. Okres ten nie skończył się jeszcze dla nich, trwa on wciąż, choć o jakieś tysiąc kilometrów dalej, na wybrzeżu, wyrosły miasta zbrojne we wszystko, co dała cywilizacja współczesna.

Trudno o większy kontrast.

Wycieczki, jakie odbywał dr. Bernatzik wgłąb kraju, zetknęły go z ludnością miejscową. Dzicy odnosili się doń dość przyjaźnie, przyjmowali z zachwytem drobne upominki, w postaci szklanych paciorków. Gdy podróżnik opuszczał wieś, wódz ofiarował mu na drogę spory kawał pieczonego mięsa. Dr. Bernatzik stwierdził z przerażeniem, iż jest to kawał uda ludzkiego. Papuasi prowadzą częste wojny między sobą, a w zwyczaju ich leży, że

pokonanych wrogów zabijają, ćwiartują i raczą się pieczonem ich ciałem.

Na wschodniem wybrzeżu Nowej Gwinei mieszkają plemiona pochodzenia melanezyjskiego, odznaczające się urodą i dość wysoką kulturą. Tam też w głębi lasów znajdują się plemiona buszmanów, żyjące na drzewach. Nowa Gwineja jest jeszcze dzisiaj bogatą skarbnica kultur prymitywnych i niezrównanym terenem obserwacyj dla badaczy.

Or.

Pierwotna Europa z przed 3 tysięcy lat

posiadała 750 tysięcy mieszkańców.

Znakomity uczony angielski, sir Arthur Keith wygłosił w uniwersytecie w Glasgow ciekawą prelekcję, w której na podstawie ostatnich odkryć archeologicznych dał przegląd najnowszych poglądów oraz hipotez, dotyczących pytania: gdzie stała kolebka cywilizacji.

Zdaniem Keitha Europa uległa dość późno kolonizacji pionierów kaukaskich. Zjawili się oni w Europie poszczególnemi gromadami pod koniec epoki lodowej, której termin można określić mniej więcej na 20 tysięcy lat temu. Przybyli oni z Afryki lub z Azji.

Ci najwcześniejsi przybysze z Kaukazu tak są pokrewni co do budowy, że możemy przyjąć, iż pochodzą z jednego pnia plemiennego, którego siedziba znajdowała się raczej w Azji, niż w Afryce.

Wiemy dzisiaj, jak żyli ci pierwotni mieszkańcy Europy — mniej więcej trzy tysiące lat temu. Żyli oni z bogactw przyrody. A możliwości zdobycia pożywienia rozpościerały się przed nimi ogromne i niezmierzone. W 3000 roku przed Chrystusem ludność całej Europy wynosiła zaledwie 750 000 osób. Dziś na tym samym obszarze żyje 475 miljonów ludzi. Co za olbrzymia różnica! Nic dziwnego, że Europa ugina się obecnie pod ciężarem rozmaitych skomplikowanych zagadnień gospodarczych.

Czy ci pierwotni europejczycy znali rolnictwo: Nauka odpowiada na to twierdząco. Zdaniem jej rolnictwo istniało już w tych czasach odległych i znajdowało się na dość wysokim poziomie.

Od owych czasów zamierzchłych jakież olbrzymie, niebywałe zaszły zmiany. Jakież bogate plony cywilizacji i kultury! A jednak — ileż pierwotności pozostało po dziś dzień mimo tej fenomenalnej ewolucji.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Osiem spotkań międzypaństwowych

rozegra reprezentacja piłkarska Polski w br.

P. związek piłki nożnej projektuje w bież. roku rozegranie 8-miu meczów międzypaństwowych.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu PZPN ustalono szereg zmian w międzynarodowym kalendarzyku, przyjęto propozycję rozegrania meczu ze Szwecją w dniu 2 maja w Sztokholmie, w dniu 21 maja w Kopenhadze drużyna polska zmierzy się z Danją. Mecz z Czechosłowacją projektowany początkowo na 15 kwietnia, zostanie prawdopodobnie przełożony na maja, a mecz z Szwajcarją odbyłby się 10 maja. Mecz z Jugosławją zakontraktowano ostatecznie na 26.8 (w Belgradzie), mecz z Niemcami na 9 września (w Warszawie), a w październiku odbyłby się mecz z Rumunją i jednocześnie z Łotwą.

Zmiany te pociągną za sobą poważne przesunięcia w kalendarzyku rozgrywek ligowych. Nie obejdzie się bez protestów ligi. Jeżeli się doda, że jeden termin zajmuje dla siebie liga na t. zw. „dzień ligi“, okaże się, iż kluby ligowe niemal przez 2 miesiące będą musiały grać dla swych związków.

Kronika

× **Komisja dla opracowania uchwał PZPN.** W związku z szeregiem ciekawych uchwał jakie zapadły na niedzielnych walnych zgromadzeniach okręgowych związków piłkarskich, godzących częściowo w zarząd PZPN na onegdajszem posiedzeniu zarządu P. Z. P. N. wyłoniona została specjalna komisja, która w ciągu tygodnia ma zebrać wszystkie wnioski i uchwały i przygotować do rozpatrzenia przez zarząd.

× **Znowu komplikacje w drużynowych mistrzowsch bokserskich** W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie finałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między Skodą a poznańską Wartą.

Rozeszły się ostatnio pogłoski, że poznańska drużyna bokserska Warty, ze względu na osłabiony skład zamierza nie stawić się na niedzielne finały o drużynowe mistrzostwo Polski ze Skodą i domagać się ma przełożenia terminu. Tymczasem zarząd drużyny Skody opłacił już kosztowną salę w Cyrku i postanowił nadal obstawać przy dotrzymaniu terminu. Przypuszczać zatem należy, że sprawa przybierze ostrzejszy obrót.

× **Wyniki kanadyjskich hokeistów.** W meczu hokejowym w Berlinie drużyna Berliner SC. pokonała niespodziewanie kanadyjski zespół Saskafoon Quaquers w stosunku 3:1, a tymczasem w Paryżu drużyna Ottawa Schamrock pokonała Rangers (USA) 4:0.

× **P. Z. B. domaga się od niemców dotrzymania terminu meczu z Polską.** Na ostatniem zebraniu PZB postanowiono jednocześnie domagać się od niemieckiego związku bokserskiego dotrzymania terminu 4 lutego br., wyznaczonego na mecz międzypaństwowy Polska-Niemcy w Poznaniu.

Jedyne ustępstwo, jakie może dać PZB., jest przesunięcie terminu meczu o tydzień później t. j. na 11 lutego br. O powyższej decyzji niemiecki związek bokserski został zawiadomiony telegraficznie.

HUMOR

SYN MARNOTRAWNY.

Przed chatą drwala zatrzymuje się elegancki powóz, z którego wysiada dostatnio ubrany młodzieniec. Z chaty wychodzi stary, zrzędny drwal. Młodzieniec podchodzi do niego, mówiąc uprzejmie:

— Ojcze, nie poznajesz mnie? To ja twój syn, którego przed dziesięciu laty posłałeś do miasta po kupno tytoniu. Zostałem wtedy w mieście, wybiłem się i dziś już świetnie zarabiam.

To mój własny powóz. Tak ojcze — cóż ty na to?

Drwal spogląda nieufnie na syna:

— A gdzie tytoń? — pyta wreszcie.

BARDZO DOBRZE.

— No, jak tam frekwencja w pańskiem kinie?

— Dziękuje, bardzo dobrze: czasami sala jest w połowie pełna, a czasami w połowie pusta.

REŻYSER DO AKTORA.

— Panie, jak pan nienaturalnie grasz tego zdradzonego męża! Czy pan nigdy nie był żonaty?

ROZTARGNIONY.

— Czego pan sobie życzy?

Hm. jakiś podarunek dla teściowej.

— Może coś elektrycznego? — podaje sprzedawca.

Hm, hm. czy pan ma fotel elektryczny?

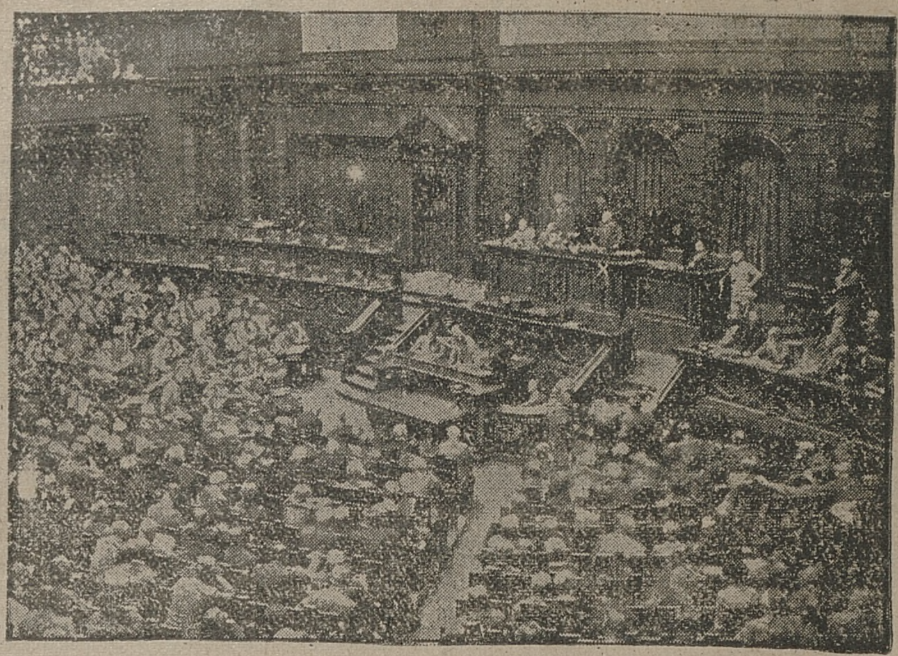
MĄDROŚĆ LUDU.

Chłop - przewodnik: — Te kamienie, które się tam znajdują mają siedem tysięcy trzy lata!

Podróżny: — Tego przecież tak dokładnie obliczyć nie można.

Chłop: — Ale przed trzema laty była tu komisja i ci uczeni mówili, że te kamienie mają siedem tysięcy lat.

AFERA STAWISKIEGO



budzi we Francji w dalszym ciągu ogromne zainteresowanie. W parlamencie francuskim toczą nadal namiętne spory.

DZIENNIKARZE SOWIECCY



na statku na wodach tureckich, po raz pierwszy w podróży po Europie.

Nr. Km 352/33, 1380/23 i 1403/33

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczekocinach, Franciszek Jurkowski, zamieszkały w Szczekocinach przy ulicy Piłsudskiego Nr. 66 w domu Wilczka na zasadzie art. 602 — 604 Kod. Post. Cyw. obwieszcza, że:

1) W dniu 31 stycznia 1934 roku od godziny 10 rano (nie później niż w dwie godziny) w Szczekocinach, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 4 na miejscu przechowania odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną w pierwszym terminie ruchomości, należących do Joska Rozenblata, składających się z futra czarnego na skórach tchórzych, szafy, kozetki, i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 1698 zł. na pokrycie wierzytelności Banku Handlowego w Warszawie Sp. Akc.—Licytacja rozpocznie się od połowy ceny sumy szacunkowej zgodnie z art. 605 Kod. Post. Cyw.

2) W dniu 30 stycznia 1934 roku od godziny 10 rano (nie później niż w dwie godziny) na miejscu przechowania w majątku Wywle, gminy Słupia odbędzie sie sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do Czesława Dreckiego, składających się z 3-ch świń i bryczki używanej w stanie dobrym z siedzeniami, ocenionych przy zajęciu na ogólną sumę 600 zł. za dług należny Syndykatowi Zjednoczonych Rolników w Kielcach Oddział w Szczekocinach. — Licytacja rozpocznie się od połowy ceny sumy szacunkowej zgodnie z art. 605 Kod. Post. Cyw.

3) W dniu 30 stycznia 1934 roku od godziny 10 rano (nie później niż w dwie godziny) na miejscu przechowania w majątku Wywle, gminy Słupia odbedzie sie sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do Czesława Dreckiego, składających się z umywalni, sosnowej, 2-ch krzeseł. stołu sosnowego, w kostkę stołu sosnowego malowanego na biało szafy dębowej w dobrym stanie, kanapa na dwie osoby, 6-ciu krzeseł zwykłych, podstawiki pod kwiaty, stolika sosnowego, szafy sosnowej malowanej na biało stolika sosnowego malowanego na biało, dwóch krzeseł malowanych na biało, koszyka wiklinowego na kwiaty, lampy elektrycznej na stojaku, sani wyjazdowych bryczki w stanie średnim bez siedzeń, dwu par chomąt wyjazdowych, siodła angielskiego w dobrym stanie, powozu i wanny z piecem ogrzewającym takową — na rzecz Syndykatu Zjednoczonych Rolników w Kielcach Oddział w Szczekocinach, oszacowanych przy zajęciu na ogólna sumę 930 złotych.

Ruchomości wyżej opisane, podlegające sprzedaży, mogą być oglądane pod wyżej wskazanemi adresami w dniu licytacji, od godziny 8-ej rano

Komornik Sądu Grodzkiego
FRANCISZE JURKOWSKI.

Km. 1863/33 i 17 i 18/34 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy 1-go Maja pod Nr. 12, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C., ogłasza, że celem zaspokojenia należności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) **Dnia 6-go lutego 1934 roku,** w II-gim terminie, **o godzinie 11-ej,** w Sosnowcu, przy ulicy Robotniczej pod Nr. 1 składających się z ruchomości domowych, oszacowanych na zł. 1210.00.

2) **Dnia 12-go lutego 1934 roku,** w I-szym terminie, **o godzinie 11-ej,** w Sosnowcu, przy ulicy 3-go Maja pod Nr. 24a składających się ze 120 tonn węgla kamiennego grubego, oszacowanego na zł. 3600.00.

3) **Dnia 12-go lutego 1934 roku,** w I-szym terminie, **o godzinie 11-ej** w Sosnowcu, przy ulicy 3-go Maja pod Nr. 24a składających się z 40 tonn węgla kamiennego grubego, oszacowanego na zł. 1200.00.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

MŁODA dziewczyna poszukuję pracy może być do wszystkiego. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

KASJERKA potrzebna zaraz. Zabezpieczenie zł. 300. Zgłoszenia Expres Sosnowiec pod „Wytwórnia".

POTRZEBNA zdolna hafciarka maszynowa i dziewczyna do dziecka. Sosnowiec, Grabowa 13 m. 3.

LOKALE

MIESZKANIE trzypokojowe z wygodami do wynajęcia Czeladź, Nowopogońska 9.

POKÓJ pojedyńczy oddzielne wejście do wynajęcia zaraz Wysoka 10. Sosnowiec.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAMIEŃ na fundamenty albo cegłę z rozbiórki kupię Przytulski, Sosnowiec. 3 go Maja 15. Telefon 6.22.

GOSPODARSTWA w Poznańskiem sprzedam 10 mórg 4000 zł., 19 mórg 5.000, 23 morgi 5.500, 32 morgi 6.500, 38 mórg 10.000. 70 mórg 16.000, 100 mórg 23.000 wszystkie Gospodarstwa masywnie zabudowane z żywemi, martwemi inwentarzami, całemi zbiorami i zasiewami, wpłaty podług ugody. Wielki wybór kamienic, wille, interesa każdej branży kupna i dzierżawy informuje, dołączyć znaczek pocztowy. Gawlik, Ostrzeszów, Krakowska 9, woj. Poznańskie.

MEBLE otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają. Bracia Antczak. Sosnowiec, Nowopogońska 17.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ŚWISULSKI MARJAN zgubił kartę bezrobocia, wydaną przez gminę Grodziec.

BIERNACKI ZYGMUNT zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE

PODAJE się do publicznej wiadomości, że rozpoczęto likwidację firmy Restauracja „Warszawianka" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Trzeciego Maja Nr. 15. Kancelarja likwidatora mieści się przy ulicy Wiejskiej Nr. 5 w mieszkaniu W. Piątkowskiego i czynna jest w dnie powszednie od godz. 18 — 20 — Likwidator firmy Restauracja „Warszawianka" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Józef Wrzesień.

ZGINEŁO 6 weksli po 500 złotych, wystawione w 1928 roku przez Stanisławę Krakowską, które unieważniam.

PRZYJMUJE się do mereżki i haftu maszynowego Małachowskiego 2d vis a vis Banku Polskiego.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Kołopki. Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.